POCZTA Kraków

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok 7. Warszawa-Działdowo, dnia 15 stycznia 1928 r. Nr. 3.

Gazeta Mazurska

Pismo poświęcone sprawom Mazur ewangelickich.

W zimowej nocy.

Idzie z piosenką na ustach
Przez śniegu zaspy zimowe,
I nie wie, gdzie mu wypadnie
Na nocleg położyć głowę.

Choć noc już ziemię pokrywa,
A wszędzie pustka wokoło,
On w swej samotnej wędrówce
Bez trwogi idzie wesoło.

Patrzy na pole zmrożone,
Na śniegiem pokryte drzewa
I nie przerywa piosneczek,
Lecz dalej tak sobie śpiewa:

„Tyś mi nie straszna, o nocy,
Chociażeś mroki rozsiała
Tak gęste, jakbyś na zawsze
Nad świtem panować miała.

„Bo wiem, że musisz niedługo
Przed słońcem uciec w otchłanie,
A dla tych, co się obudzą,
Zabłyśnie nowe świtanie.

„Ty mi nie zmrozisz, o zimo,
Serdecznych moich nadziei,
Choć ziemię pokrywasz martwą
Całunem śnieżnej zawiei.

Pomimo groźnej twej władzy
Nie mogę zwątpić, że z wiosną
Jeżeli nie mnie, to innym
Znów świeże kwiaty wyrosną.

Adam Asnyk.

Nadużywanie języka.

„Nie będą mówiły wargi moje nieprawości, a język mój nie będzie powiadał zdrady“ powiedział Job. Czy to nie jest mowa zarozumialca, powyższe słowa przez Joba wypowiedziane? A on jeszcze dalej się posuwa, kiedy w własnej obronie mówi do swych przyjaciół: „Nie zawstydzi się serce moje, pokim żyw“. Lecz jak zupełnie inaczej przedstawia się później życie jego, kiedy Bóg przemówił do niego. Wyznaje: „Rękę moją włożę na usta moje więcej już nie odpowiem“. Job uważa się za niewinnego przed ludźmi, lecz przed Bogiem takim nie jest.

A gdy my wglądniemy w siebie, w swe życie! Cóż tam uwidzimy? Na wierzch wypływają nieszczerości i kłamstwa, złośliwości, o czem przekonywa nas nasze sumienie.

Misjonarz Flad opowiada o abisyńskim tkaczu, imieniem Abba Tettle, który został chrześcijaninem, ale z natury gwałtowny, nie mógł się czasem powstrzymać od wypowiadania słów złych. „Co mam robić wobec tego“? pytał misjonarza.—„Czy Bóg nie dał ci podwójnej bramy, warg i zębów, abyś dobrze język zamknął? Zaciśnij je mocno, gdy gniew cię ogarnie, a trzymaj tak długo zamknięte, aż przeminie“. Usłuchnął rady i pokonał swój język.

W jednym ze starych kościołów widziałem rodzaj wędzidła czy kagańca jakie w dawnych czasach zakładano kobietom, które językiem swym zanadto dokuczały mężom. Dziwne były zwyczaje w tych dawnych czasach! Czy owo wędzidło należy uważać za dowód mądrości naszych przodków, czy też tylko za objaw zbytniego okrucieństwa?

Istnieje jakieś bardzo stare a zarazem bezbożne i złośliwe powiedzenie: „To nic,—tylko kobietę topią“.

Sądzę, że niektórzy mężczyźni pod względem gadulstwa i plotkarstwa w niczem nie ustępują kobietom.

Szkoda, że nie mamy podatku na słowa; znaczny byłby z niego dochód dla państwa! Gdyby kłamcy płacili podwójne podatki, mógłby rząd w krótkim czasie spłacić długi państwowe. Ale kto byłby taksatorem?

„Słyszałem“, „podobno“, „mówią“ i t. d. — oto w jaki sposób zwykle rozpoczynają plotkarze swe opowiadanie, w którem conajmniej połowa jest wierutnem kłamstwem. Opowiadanie nigdy nie traci na wartości przez powtarzanie; przeciwnie, wartość jego wzrasta równie szybko, jak szybko powiększa się kula śniegu, spadająca z góry na dół. Gdyby ludzie mówili tylko prawdę, jakiż spokój panowałby na ziemi! Milczenie rzadko kiedy stwarza zło, gadulstwo zaś prawdziwą jest plagą ludzkości. Najpłytsze strumyki z najgłośniejszym płyną szumem. Jakże płytcy zatem muszą być głupcy! Cichość wody dużą znamionuje głębię, milczenie jest właściwością ludzi mądrych. Dlatego też tak mało mądrych mężczyzn i kobiet jest na świecie, że nie umieją milczeć. Sztuka mówienia przychodzi sama z siebie; sztuki milczenia musimy się uczyć. Wzgląd na prawdę winien kierować słowami każdego chrześcijanina i nakładać wędzidło na usta każdej chrześcijanki.

Jeżeli już zupełnie nie możecie się powstrzymać od mówienia, to przynajmniej nie plotkujcie i nie mówcie złośliwości bliźnim. Zabierając bliźniemu dobre imię, wyrządzacie mu tem największą krzywdę, jaką człowiek człowiekowi wyrządzić może. Nie wszyscy, na których psy szczekają, są złoczyńcami, ale w każdym razie nie uważa się ich za ludzi dobrych, gdyż według powszechnego mniemania psy czują, kto dobry, a kto zły. Świat wierzy również i w to, że „gdzie jest dym, tam musi być ogień“, że zatem musi być cokolwiek prawdy w tem, co wszyscy mówią. Łatwo zrobić plamę, ale niektórych plam nie wywabisz nigdy, choćbyś użył najostrzejszego środka do wywabiania plam. Człowiekowi, o którym już raz nagadano złego, bardzo jest trudno naprawić swą opinję, bo wszyscy spoglądają na niego z nieufnością i podejrzliwością. Najlepiej więc trzymajmy się zasady by mówić jak najmniej, zwłaszcza o bliźnich. Gdybyśmy wszystkie grzechy jednego człowieka podzielili na dwie części napewno połowę stanowiłyby grzechy języka. Człowiek, który umie panować nad sobą, będzie umiał opanować i swój język.

Ś. † p.

Antoni Osuchowski.

Wielki przyjaciel Mazurów i Ślązaków.

Dnia 9 stycznia zamknął oczy na wieki w mieszkaniu swem w Warszawie, ś. p. mecenas Antoni Osuchowski.

Zmogła go niemoc lat sędziwych: zwapnienie naczyń i artretyzm. Chorował długo. Od półtora roku nie opuszczał już domu, pracował jednak do ostatnich chwil życia. Śmierci oczekiwał spokojnie, jak wierny i prawy chrześcijanin.

Całe życie swoje, rzucał dorodne tylko i najzdrowsze ziarno, Bogu ufnie ono polecając.

Sp. Osuchowski nie widział, nie uznawał ani rozbiorów Polski, ani przemocy, ani granic i kordonów straży. Niósł swe ziarno zdrowe z uśmiechem wszędzie, gdzie były polskie serca.

Był tam zawsze, gdzie były dzieci polskie i młodzież polska. Znano imię jego na bogatem w bursztyn wybrzeżu kaszubskiem, w Gdańsku, Elblągu, Pucku czy w Ełku, Kwidzyniu i Olsztynie. Niósł słowo polskie nad brzegi prastarego Gopła i do Kruszwicy, gdzie ojczyzny naszej kolebka, poprzez Piastowskie ziemie silnie niemczonego Śląska, zaglądał na wirchy Tatr i Karpat z elementarzem i modlitewnikiem polskim, bywał na ziemi kowieńskiej, dbał o oświatę polską hen, w Tylży, Memlu czy Połądze zarówno, jak na łanach wołyńskich, pińskich błotach czy litewskich i dalej, dalej nad Dnieprem i Dniestrem...

Szczególną troską otaczał Mazurów Pruskich i rozdzielone ziemie cieszyńskie i tę część Śląska, co po stronie niemieckiej została, zakładał i wspierał pisma polskie ludowe.

Gdy zaś już wiele ognisk polskich rozpalił na ziemiach polskich, wybiegał myślą ku miljonom rodaków w krajach Europy, w Ameryce, Azji, Afryce... Założył w tym celu „Tow. szerzenia pracy kulturalnej wśród Polaków na obczyźnie im. Adama Mickiewicza. To też w zmartwychwstałej Polsce był pierwszym, który otrzymał order Białego Orła.

Sp. Antoni Osuchowski urodził się w Paryżu w r. 1849, jako syn emigranta.

Kształcił się jednak w Polsce. W Warszawie ukończył gimnazjum, poczem wstąpił do szkoły Głównej na wydział prawny. Dyplom kandydata praw otrzymał już w uniwersytecie warszawskim w r. 1870-ym. W r. 1910 mianowany był doktorem honorowym uniwersytetu lwowskiego. Ukochaniem jego najwyższem była oświata i kultura polska. Miljonowe sumy na ten cel zbierał z przedziwną łatwością.

Miał rzadki, świetny dar jałmużnictwa dla wielkiej, dobrej sprawy.

Niechże duch Osuchowskiego, unosząc się nad ziemią, którą tak gorąco, ofiarnie ukochał, odczuje, że wielki trud jego życia znalazł godną ocenę w ludzkich sercach. Czas dopiero pokaże, jak wielką, ciężką stratę Polska przez śmierć Osuchowskiego poniosła. Czyn Jego był wielki.

Sprawy polityczne.

Polska. Delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Polską, z dr. Hermesem na czele, przyjechała do Warszawy celem podjęcia dalszych rokowań. Nie osiągnięto dotychczas porozumienia, gdyż Polska nie zdecydowała się na ustępstwa w sprawie taryfy, wobec czego uregulowanie przywozu nierogacizny i węgla do Niemiec było niemożliwe.

Niemcy. Zatarg o czas pracy w westfalskim i nadreńskim przemyśle metalurgicznym został zakończony. Przedstawiciele dyrekcyj fabryk oświadczyli gotowość wprowadzenia od wtorku dnia 10 b. m. orzeczenia rozjemczego o czasie pracy. W ten sposób czas pracy we wspomnianych okręgach przemysłowych wynosić będzie 8 godzin pracy normalnej, jedną godzinę płatną dodatkowo i jedną godzinę przerwy.

RZECZY CIEKAWE.

Brylantowe kolczyki w żołądku gęsi. W miejscowości Nagykaniszka na Węgrzech zgłosił się do policji tamtejszy bogacz, że jego żonie zginęły cenne kolczyki z brylantami. Poszukiwania nie dały żadnego wyniku. Wreszcie zaginione klejnoty odnalazły się w sposób zgoła nieoczekiwany. Mianowicie poszkodowana znalazła swą zgubę w żołądku zabitej na obiad gęsi.

Najstarszym człowiekiem na świecie uznano Gustawa Hansuna, mieszkańca północnej krainy Norwegji. Ma on obecnie 149 lat i cieszy się najlepszem zdrowiem. W 132 roku życia owdowiał i chciał wejść w ponowne związki małżeńskie, ale nie znalazł już odpowiedniej małżonki.

Ojciec 42 dzieci. W Ameryce stanął przed sądem rolnik, nazwiskiem Haves, oskarżony o poranienie swego przeciwnika nożem. Oskarżony przyznał się do winy, ale prosił sędziego, aby wolno mu było powołać się na swe dzieci, które były świadkami zajścia. Jakież zdziwienie zapanowało, gdy przed sądem zajechały 2 auta ciężarowe, wypełnione po brzegi dziećmi w różnym wieku. Sędzia oświadczył, że nie ma serca skazywać ojca 42 dzieci i uwolnił oskarżonego.

Szczególny powód do rozwodu. Że w Ameryce są na porządku dziennym rozwody z byle jakiego powodu, to rzecz znana. Ale nawet w Ameryce za niezwykły można uważać powód, na którego podstawie zażądał rozwodu pewien Amerykanin, ożeniony z Angielką. Oto przeważna część Amerykan ma we zwyczaju leżące na talerzu mięso najpierw pokrajać na drobne kawałki, poczem, odłożywszy nóż, posługiwać się tylko widelcem. Natomiast w Anglji, jak zresztą i w innych krajach Europy, panuje zwyczaj posługiwania się przy stole jednocześnie nożem i widelcem. Wspomniany Amerykanin nie mógł tego strawić, a ponieważ małżonka nie chciała odstąpić od zwyczaju europejskiego, uważając zwyczaj amerykański za śmieszny, zirytowany małżonek zażądał rozwodu.

Największy podatnik angielski. Do Londynu przybył Maharadża Burdwanu w celu zasięgnięcia porady u lekarzy tamtejszych, gdyż jest dość poważnie chory. Jak twierdzą dzienniki angielskie, władca ten wschodnio-indyjski jest największym podatnikiem imperjum Wielkiej Brytanji, gdyż płaci do kas rządowych blisko 300,000 funtów szterlingów, czyli około 13,050,(00 złotych podatków rocznie od swego majątku osobistego.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Bal Sylwestrowy Polskiego Białego Krzyża udał się bardzo dobrze i przyniósł 200 złotych czystego dochodu, który wraz ze składkami członków pozwolił na uruchomienie kursu dla podoficerów tutejszego garnizonu. Kurs rozpoczął się dnia 10 stycznia r. b. — Dnia 9 stycznia r. b. zaczął się kurs nauki czytania i pisania dla analfabetów wojskowych. Uczą ich seminarzyści. Podkreślić należy energiczną pomoc komendanta garnizonu, p. pułkownika Byczkowskiego.

Zabawa uczenic kursów rolniczo-gospodarczych. Pragnąc zasilić fundusz, przeznaczony na wycieczkę do Warszawy, Lwowa i Krakowa, uczenice organizują dnia 11 lutego r. b. wielką zabawę w sali Hotelu Polskiego, dokładając wszelkich starań, ażeby zabawa udała się pod każdym względem tak świetnie, jak roku ubiegłego.

— Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa. W bieżącym roku szkolnym otwiera się wydziały: kowalski i ślusarski. Nauka rozpocznie się w poniedziałek dnia 16 b. m. Warunki podawaliśmy już kilkakrotnie.

— Skład obwodowych komisyj wyborczych powiatu działdowskiego. (Dokończenie). 14) Koszelewy. Przewodniczący ks. Fel. Baumgarth, kurator w gminie Koszelewy; zastępca przewodniczącego p. Bolesł. Uliński, sołtys w gm. Koszelewy; członkowie p. p.: Leon Wojnowski, właśc. maj. Koszelewy, Augustyn Kalwa, Walenty Jadanowski, Józef Brzozowski, rolnicy w gm. Koszelewy; zastępcy członków p. p.: Jan Dunajski, gorzel. w obsz. dw. Koszelewy, Jan Leliwa, chałupnik w gm. Koszelewy, Jan Grużlewski, Wł. Kozłowski, rolnicy w gm. Koszelewy. 15) Narzym. Przewodniczący p. Felic. Janowski, dzierż. domeny Narzym obsz. dw.; zastępca przewodniczącego p. dr. Adolf Szymański w Wierzbowie; członkowie p.p.: Leon Pruss, rolnik w Narzymiu, August Antoszewski w Narzymiu, Franc. Grabkowski, Stanisław Zebrowski, rolnicy w Narzymiu; zastępcy członków p. p.: Feliks Wodowski, sołtys w Kraszewie, Józef Rogowski, Franciszek Rybacki, Maksym. Czajkowski, rolnicy w Narzymiu. 16) Nowawieś. Przewodniczący p. Józef Kornacki, rolnik w Nowejwsi; zastępca przewodniczącego p. Antoni Orzechowski; członkowie p. p.: Gustaw Piątkowski, rolnik w Nowejwsi, Jan Waśniewski, kowal w Nowejwsi, Stanisław Zakrzewski, rolnik w Nowejwsi, Franc. Węgrzynowski w Nowejwsi; zastępcy członków p. p.: Franciszek Pszuk, rolnik w Nowejwsi, Michał Gross, rolnik

w Wądzyniu, Franciszek Bandurski, rolnik w Nowejwsi, Guenter Norgall, nauczyciel w Nowejwsi. 17) Płośnica. Przewodniczący p. Edward Radzanowski, rolnik w Płośnicy; zastępca przewodniczącego p. Antoni Sobiech, nauczyciel w Płośnicy; członkowie p. p.: Bronisław Łozyński, Konstanty Raczorek, rolnicy w Płośnicy, Gustaw Borkowski, kierow. mleczarski w Płośnicy, Adolf Kalwa, kapitalista w Płośnicy; zastępcy członków p. p.: Wilhelm Kopac, Wilhelm Berg, Emil Amenda, Wilhelm Sowa, rolnicy w Płośnicy. 18) Prusy. Przewodniczący p. Włodzimierz Pankowski, właściciel majątku Szczupliny; zastępca przewodniczącego p. Józef Szulwic, rolnik w Prusach; członkowie p. p.; Adam Karbowski, rolnik w Prusach, Augustyn Buczkowski, drożnik w Prusach, Józef Zaleski, Jan Chmieliński, rolnicy w Prusach; zastępcy członków p. p.: Franciszek Kozłowski, Augustyn Gross, Leon Faliński, Adam Wierzchołowski, rolnicy w Prusach. 19) Skurpie, Przewodniczący p. Al. Mowiński, dzierżawca majątku Skurpie; zastępca przewodniczącego p. Jan Baron, nauczyciel w Skurpiach; członkowie p. p.: Aleksander Ostrowski, rolnik w Skurpiach, Adam Dolny, sołtys w Priomie, Gottlieb Mossakowski, sołtys w Skurpiu, Otto Wilamowski, rolnik w Skurpiu; zastępcy członków p. p.: Alfred Mueller, oberżysta w Skurpiu, Karol Zawierucha, włodarz w Rutkowicach, August Wilamowski, Fryderyk Szwarz, rolnicy w Skurpiu. 20) Szenkowo. Przewodniczący p. Tadeusz Goetzendorf-Grabowski, właściciel majątku Kramarzewo; zastępca przewodniczącego p. L. Ługowski, rolnik w Szenkowie; członkowie p. p.: Jan Landowski, nauczyciel w Szenkowie, Jan Szwarma, Juljan Rogoziński, Franciszek Biema, rolnicy w Szenkowie; zastępcy członków p. p.: Herman Samulowicz, rolnik w Szenkowie, Adam Wiergowski, murarz w Szenkowie, Gustaw Hofleit, Karol Olesz, rolnicy w Szenkowie. 21) Uzdowo. Przewodniczący p. Adam Cylich, nauczyciel w Uzdowie; zastępca przewodniczącego p. Fryderyk Waleś, sołtys w Uzdowie; członkowie p. p.: Adam Marek, Fryderyk Sebastjan, Herman Ciesiński, Wilhelm Straus, rolnicy w Uzdowie; zastępcy członków p. p:. Franciszek Fliga, Wilhelm Czułkowski, rolnicy w Uzdowie, Wiktor Kołkowski w Uzdowie, Rudolf Michałkowski w Uzdowie. 22) Wysoka. Przewodniczący p. Milewski Leon, nauczyciel w Wysokiej; zastępca przewodniczącego p. Szczepan Ryszka, rolnik w Wysokiej; członkowie p. p.: Dyonizy Miesikowski, Józef Bartkowski. Adam Krajewski, Jan Sowa, rolnicy w Wysokiej; zastępcy członków p. p.: Władysław Wolski, Karol Konkart, Marjan Sobiesiński, Józef Lech, rolnicy w Wysokiej. 23) Wielki Łęck. Przewodniczący p. Jan Skąpski, dzierżawca domeny Wielki Łęck; zastępca przewodniczącego p. Feliks Foltański, rolnik w Małym Przełęku; członkowie p. p.: Władysław Kaczyński, Franciszek Szydłowski, Władysław Janowski, Jan Dolny, rolnicy w Wielkim Łęcku; zastępcy członków p.p.: Jan Psiuk II, Bernard Krajewski, Władysław Koczorek, Antoni Borowski, rolnicy w Wielkim Łęcku. 24) Wielka Turza. Przewodniczący p. Henryk Rudol, nauczyciel w Wielkiej Turzy; zastępca przewodniczącego p. Wiktor Jakubowski, rolnik w Wielkiej Turzy; członkowie p. p.: Władysław Ewertowski, Franciszek Leliwa, Adam Libuda, rolnicy w Wielkiej Turzy, Józef Łozyński, robotnik w Wielkiej Turzy; zastępcy członków p. p.: Herman Sowiński, Bogumił Pieszczek, Wilhelm Mendel, rolnicy w Wielkiej Turzy, Kazimierz Treder. robotnik w Wielkiej Turzy, 25) Zakrzewo. Przewodniczący p. Kazimierz Bagiński, nauczyciel w Zakrzewie; zastępca przewodniczącego p. Michał Karski, rolnik w Zakrzewie; członkowie p.p.: August Machałowski, rolnik w Zakrzewie, Władysław Kwaśniewski, rolnik w Rywocinach, Fryderyk Małek, rolnik w Burszu, Wilhelm Pukropski, rolnik w Zakrzewie; zastępcy członków p.p.: Franciszek Tomporowski, Adam Zagórski, Adam Słodki, Bogumił Sztern, rolnicy w Zakrzewie. 26) Żabiny. Przewodniczący p. Juljusz Ulanowski, nauczyciel w Żabinach; zastępca przewodniczącego p. Jerzy Nechwilla, dzierżawca majątku Żabiny, obsz. dw.; członkowie p. p.: Paweł Kleszczyński, rolnik w Żabinach, Antoni Kremski, chałupnik w Żabinach, Jan Bartkowski, Józef Montowski, rolnicy w Żabinach; zastępcy członków p. p.: Józef Kliniewski, rolnik w Żabinach, Franciszek Bartkowski, chałupnik w Żabinach, Adam Grosz, Antoni Sokowski, rolnicy w Żabinach. Powyższe podaje do wiadomości. Działdowo, dnia 24 grudnia 1927 roku. Starosta (—) Plackowski.

— Występ kasiarzy w Działdowie. W nocy z dnia 30 na 31 grudnia r. z. włamali się nieznani sprawcy do kasy kolejowej na dworcu w Działdowie i za pomocą rozprucia kasy ogniotrwałej skradli 11,784,15 zł., przeznaczone na wypłatę kolejarzy i ulotnili się w niewiadomym kierunku, nie pozostawiając żadnych śladów. Kradzieży dokonano za pomocą drzwi wejściowych wytrychem, a zamek patentowy otworzono za pomocą klina. Do pobocznej ubikacji, w której znajdowała się kasa żelazna, weszli sprawcy kradzieży przez rozprucie rakiem płyty żelaznej i przez otwór ten uniesiono płytę, przedstawiającą okienko. Za pomocą różnych narzędzi, służących do rozprucia kasy i tak zwanym rakiem rozpruto podwójną boczną ścianę kasy ogniotrwałej. Dyżurny, który przychodzi codziennie rano celem sprzątnięcia biura, zauważył spustoszenie i zaalarmował policję. Zarządzono natychmiast pościg za podejrzanemi osobnikami, który odniósł pożądany skutek, gdyż aresztowano w Nasielsku powiatu płońskiego trzech ludzi, jako mocno podejrzanych o tę kradzież i jeszcze tego samego dnia wieczorem przywieziono ich, okutych w kajdany, do Działdowa, gdzie na dworcu oczekiwał na nich wielki tłum ludzi. Miejscowa policja rozpoczęła badanie. Sprawcy do zarzuconego im czynu nie przyznali się, lecz dzięki zręczności policji w końcu złożyli zeznanie. Odebrano im skradzioną gotówkę, z której brakło 400 zł., oraz narzędzia, służące do włamania. Sprawcy wykazali się jako zawodowi kasiarze, pochodzący z Warszawy. Jedynie energji policji zawdzięczyć należy, iż w tym wypadku udało się ująć nietylko trzech niebezpiecznych złodziei, lecz jeszcze ochronić Państwo od większej straty. Udało się to tylko dzięki funkcjonowaniu nocnego telefonu kolejowego.

— Podwójne morderstwo rabunkowe pod Priomą. W środę dnia 4 b. m. kolejowy obwodowy, obchodzący tor kolejowy Działdowo—Prioma, zauważył pomiędzy Pierławką a Priomą, w odległości 10 metrów od toru kolejowego leżącą niewiastę nieżywą. Zawezwana policja z Działdowa udała się natychmiast na miejsce zbrodni, gdzie w przestrzeni około 150 metrów w zagajniku natrafiono na drugą kobietę, wiszącą na linie przy drzewie. W zamordowanych kobietach poznano mieszkanki wioski Prioma i to dwóch sióstr Żebrowskich w wieku około 60 i 70 lat. Obie miały wspólne mieszkanie i gospodarzyły na małej posiadłości rolnej. Ponieważ zachodziło podejrzenie morderstwa, sprowadzono więc psa policyjnego „Ekres“ z Brodnicy, Pies, prowadzony przy torze kolejowym, poszedł na drugie miejsce zbrodni. Stąd udał się prosto w kierunku do Pierławki, gdzie wszedł do domu pewnego robotnika. W podejrzeniu popełnienia zbrodni policja zatrzymała tego robotnika i jeszcze drugiego z Priomy. Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowa. Jak słychać, zamordowane kobiety miały kupić krowę.

Zakrzewo. Dnia 24 grudnia r. z., jako w wigilję Bożego Narodzenia, odbyła się tu w szkole miejscowej Jutrznia. W ślicznie przybranej zielenią sali, przy zapalonej choince zgromadziła się ludność mazurska, ażeby wspólnie uczcić uroczystość Narodzenia Pańskiego. Jutrznia była przeprowadzona w sposób staro-mazurski. Pięknie wygłoszone przemówienie przez miejscowego nauczyciela, p. Piechę, śpiewy na trzy głosy i wiersze, wypowiedziane przez dzieci szkolne i młodzież dorosłą zrobiły bardzo dobre wrażenie, porywając serca Mazurów. Cześć młodzieży i jej kierownikowi!

Kisiny. Dnia 17 listopada r. z. z inicjatywy tutejszego kierownika szkoły, oraz miejscowych obywateli została założona Ochotnicza Straż Pożarna, do której zapisało się 18 członków. Zarząd stanowią p. p.: prezes Adolf Urbanek, sołtys; naczelnik Karol Małek, kierownik szkoły; gospodarz Franciszek Lehnert, oberżysta; sekretarz, skarbnik i dowódca porządkowy Franciszek Aschenbrenner, nauczyciel; dowódca oddziału sikawkowego Józef Grzybowski, kowal; dowódca oddziału topórników Zygmunt Gralewski, rolnik. Ćwiczenia strażackie odbywają się regularnie dwa razy w miesiącu pod kierownictwem naczelnika. Celem zakupu umundurowania dla strażaków, zarząd gminny ofiarował narazie 200 zł. Wydział Państwowy w Działdowie udzielił jednorazową zapomogę w wysokości 90 zł. Ogólne koszta wynoszą jednak 800 zł.

Odolanów. Dotychczasowy kierownik starostwa. p. Henryk Wąs, został mianowany starostą powiatu odolanowskiego. — W pierwszych dniach grudnia r. z. przyłapała policja niejakiego Flisowskiego w gminie Hetmanów u gospo-

darza Gonsiorka na nielegalnej sprzedaży książek do nauki języka niemieckiego, niedozwolonych przez władze szkolne do użytku w Państwie Polskiem. Przy Flisowskim znaleziono notatki, z których wynikało, iż zajmował się on także pokątnem nauczaniem języka niemieckiego, do czego nie miał również zezwolenia władz szkolnych. Flisowski jest też podejrzany o uprawianie szpiegostwa. Znaleziono przy nim mapę i miejscowościami nadgranicznemi powiatów odolanowskiego i sąsiednich. Sprawę Flisowskiego oddano do sądu. Na ławie oskarżonych mogą się znaleźć razem z Flisowskim ci rodzice, którzy od niego książki kupowali, a spis tych rodziców znaleziono przy Flisowskim. Może będzie to dla naszej ludności ostatnią nauczką i ostrzeżeniem, ażeby się więcej nie wdawała z rozmaitymi agitatorami niemieckimi, którzy sprowadzili na ludność rozmaite kłopoty i nieszczęścia, namawiając ją do optowania za Niemcami, podpisywania wniosków o szkoły niemieckie i t. d.

Czarnylas. P. Prezes Rady Ministrów nadał Bronzowy Krzyż Zasługi p. Fryderykowi Schoenowi, sołtysowi w Czarnymlesie, za zasługi na polu pracy społecznej. Panu sołtysowi winszujemy tak wysokiego odznaczenia.

Pawłów. Zorganizowanie Przysposobienia Wojskowego. W dniu 15 grudnia r. z. zorganizowano w tutejszej gminie ośrodek Przysposobienia Wojskowego. Celem tego Przysposobienia Wojskowego jest częściowe wyszkolenie wojskowe już na miejscu. Członkowie tego Przysposobienia Wojskowego będą mogli korzystać podczas faktycznej służby wojskowej z urlopów, skrócenia służby, oraz z wielu drobniejszych ulg. To też dosyć licznie zapisywali się młodzieńcy do tego Przysposobienia Wojskowego. Tem ciekawsza rzecz, iż ośrodek ten udało się założyć tu na samych kresach zachodnich. Z Pawłowa i okolicznych wiosek wpisało się narazie około 40 członków. Ćwiczenia podobają się członkom bardzo, dlatego przypuszczać należy, iż wnet ośrodek ten liczbowo wzrośnie.

Zalesienie nieużytków. Z początkiem roku przystępuje Ministerstwo Rolnictwa do rozdzielenia pozostałego jeszcze na bieżący rok budżetowy kredytu, przeznaczonego na subwencjonowanie zalesień nieużytków. Związki samorządowe, które zamierzają ubiegać się o przyznanie im tych zasiłków na ogólnie obowiązujących warunkach, winny zgłaszać swe zapotrzebowania przez urzędy wojewódzkie nie później jak w początku stycznia.

Obcięcie 4 palców drzwiami. Na dworcu osobowym w Warszawie zdarzył się niezwykły wypadek, którego ofiarą padł 30-letni Antoni Kowalski, sierżant 1 dywizjonu pociągów pancernych w Jabłonnie. Kowalski wsiadając do wagonu, zatrzasnął za sobą drzwi, nie zdążywszy jednak przedtem cofnąć ręki, którą trzymał się poręczy. Następstwa tego były fatalne. Ciężko okute drzwi, zamykając się obcięły nieszczęśliwemu 3 palce i jeden zmiażdżyły tak, że prawdopodobnie konieczne będzie odcięcie go. Kowalskiego przewieziono do szpitala.

Z za kordonu.

Olsztynek. 13 lat w niewoli rosyjskiej. Niejakiś Michał Matern stąd, który w roku 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej, dał o sobie wiadomość, że żyje i że mieszka na Syberji. Pisał on kilkanaście listów, lecz żaden nie dochodził do domu. Uważano go wobec tego na nieżyjącego a ojciec jego pobierał od kilku lat wsparcie. Obecnie skomunikował się M. z konsulem niemieckim w Nowym Sybirsku, za którego pomocą wróci do domu.

Ze świata.

Berlin. W ciągu jednego tygodnia nastąpiły dwa wybuchy. W jednym wypadku skutkiem eksplozji zawalił się dom 5-cio piętrowy. Ofiar w ludziach było 85. W drugim wypadku pewien chemik, pracując nad ulepszeniem bomb, które mają być rzucane z aeroplanów, wywołał wybuch. Cała willa wraz z pracownią została zniszczona. Są zabici i ranni.

Poradnik gospodarski.

Kupno drzewek owocowych. Nie jednemu z rolników wydać się może dziwnym taki tytuł, gdyż każdemu, kupującemu zdaje się, że umie kupić i aby drzewko było grube, tanie — to wystarczy. Tymczasem rzecz ma się zupełnie inaczej. Kupują gospodarze po targach, jarmarkach i tym podobnych miejscach towar wybrakowany, nie przedstawiający żadnej wartości—ale tani. O ile sami w szkółkach kupujemy drzewka, musimy wiedzieć co kupujemy i naprawdę znać się na towarze. Dlatego też, chcąc przyjść kółkowcom z pomocą chcę podać kilka szczegółów na co trzeba zwrócić uwagę przy kupnie. I tak w szkółkach źle prowadzonych, zapuszczonych, (co da się poznać z samego ogólnego wyglądu drzewek) lepiej nie kupować, gdy drzewka są niewiadomego pochodzenia, odmian i zdrowotności. Musimy stale pamiętać, że drzewka posadzone, będą rosły kilkadziesiąt lat na jednem miejscu i o ile będzie kiepski materjał sadzonkowy to i wartość handlowa będzie znikoma. Z kolei zastanówmy się czego wymagać należy od drzewka. Drzewko składa się z 3 zasadniczych części: korzeni, pnia i korony. Rozpatrzmy wszystkie te części, będziemy wiedzieli czego wymagać należy od dobrego drzewka. Korzeń powinien być silnie rozgałęziony t. j. posiadać winien jak najwięcej drobnych korzonków, które mają tę zaletę, że się łatwo przyjmują, czego nie można powiedzieć o drzewkach nie szkółkowanych, posiadających korzeń jeden lub dwa grube jak marchew pastewna. Drzewko takie bardzo słabo się przyjmuje i przeważnie z wyglądu nawet nie przedstawia żadnej wartości. Prócz tego nie powinno być żadnych guzów na korzeniach, które stanowią zaczątek choroby zakaźnej, przyprawiającej prędkie zamieranie drzew. Pień powinien być gładki, prosty, bez mchów i porostów, okaleczeń, ran i mszycy przecinkowej. Koronę musi stanowić odpowiednia ilość pędów, gdyż one są podstawą drzewa — są to tak zwane pierwsze konary. U grusz powinno się znajdować 5—6 pędów w koronie, grusza bowiem rośnie stożkowo i posiada przewodnią gałęź-wierzchołek. Jabłoń powinna posiadać 4—5 pędów w koronie, rośnie bowiem nieregularnie, w formie kotła dużego — przewodnika trudno się doszukać. Czereśnie, wiśnie i śliwy 3—4 pędy w koronie— ilość ta w zupełności im wystarcza. W żadnym zaś wypadku nie powinniśmy sadzić drzewek, które posiadają korony złożone z dwóch pędów, gdyż widełkowata korona jest wadliwa i szkodliwa — pod ciężarem owoców drzewo może się rozłupać na dwie części. Cofnijmy się wstecz myślą do 1917 czy 18 roku, kiedy to w czasie zimy sadź na drzewach zamarzała i w tych wypadkach miało miejsce rozdzieranie drzew od góry do dołu, to jest całych pni aż do ziemi. Smutny to był widok, a chcąc się uchronić musimy pamiętać o tem, ile każde drzewko powinno posiadać gałązek w koronie. Układ oczek na gałązce jest gwiaździsty, mówi sam za siebie jak powinny być ułożone gałązki na drzewie.

Wesoły kącik.

Dobre zajęcie.

— Gdzie pracujesz?
— Nigdzie.
— A co robisz?
— Nic.
— Dobre zajęcie?
— Tak, dobre, ale olbrzymia konkurencja.

Giełda.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 12 stycznia za dolar 8,86 zł.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 12 stycznia za 100 kilo: Żyto kongresowe 39,50—40,00, otręby żytnie 26,00—26,25, owies 38,00, jęczmień browarny 41,50, jęczmień na kaszę 38,06, mąka pszenna warszawska, lubelska i kresowa 82—85,00, mąka żytnia pytlowa 65-procentowa 56—58,00 zł.

„Gazeta Mazurska“ i „Nowiny“ pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 groszy, razem 70 gr., co wynosi kwartalnie 2 złote.

Redakcja w Warszawie: Zoja 1 m. 10. tel 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, współwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna“ Warszawa, Szpitalna 10.